

Tylko spokój - pejzaże wewnętrzne Jacka Świągulskiego

Czerpiący przyjemność z przebywania w naturze Jacek Świągulski umie przekazać swoje doznania za pomocą pędzla i farby. Płaskość płótna nie jest tu przeszkodą, działa wręcz na korzyść, pobudzając wyobraźnię odbiorcy. Nie tylko cieszymy się artystyczną wizją, ale i mimowolnie przypominamy sobie te obrazki gór, równin czy nizin, które sprawiły nam w realu tyle rozkoszy. Łódzki twórca oddaje z krajobrazu to, co najważniejsze: kolor, światło, strukturę i nastrój, gdy trzeba – także przestrzeń. Upraszczając przedstawienia, łączy gładkie, spokojne, „anonimowe” krycie farbą z bardziej dynamicznym, gdzie wyraźnie widać ślady pędzla – indywidualny malarski gest, „odcisk palca” twórcy. Szerokie pociągnięcia sąsiadują z wąskimi. Czasami farba kładziona jest szpachelką. Tam, gdzie nałożona jest gruba warstwa, tworzy się faktura, tam, gdzie cienka – uwidacznia się faktura płótna. Gdziekolwiek jedno delikatne muśnięcie mocniejszym kolorem albo zadrapanie powierzchni wystarczy, by obraz nabrał wyrazistości. Smugi, które z daleka wydają się jednolicie różowe, z bliska okazują się zbudowane z różu, pomarańczu i czerwieni. Nawet „monochromaty” nie są monochromatyczne, ale złożone z różnych odcieni czy walorów czerni i bieli. Wszystko to – nawet zredukowane do achromatycznych pasm – ma oddać dynamikę i zróżnicowanie krajobrazu o różnych porach dnia, a zarazem coś, co z pozoru wydaje się przeciwieństwem dynamiki i zróżnicowania – kojący spokój. Mimo dynamizujących elementów nie jest to sztuka ekspresyjna, lecz wyważona, przemyślana – świadoma. Każda smuga i plamka jest tu na swoim miejscu.

Uproszczenie, odrealnienie krajobrazu osiąga różną intensywność w różnych przedstawieniach. Dwa pionowe obrazy: „Niepamięć I” i „Niepamięć II” z 2023 roku są już właściwie czysto abstrakcyjne. Ich medytacyjny wydźwięk podkreśla pokrycie transparentną białą mgiełką. Patrząc na nie z daleka, widzimy jakby pewne przesunięcie kolorystyczne w białobłękitnych smużkach – coś jak świetlny blik na fotografii robionej pod słońce. Z bliska to wrażenie zanika, widzimy już tylko dwa równoległe nałożone odcinki koloru. W tak prosty sposób udało się uzyskać ciekawy efekt optyczny. Z kolei obraz „Przystań VII” z 2021 roku nieodparcie kojarzy mi się z unowocześnionym Julianem Fałatem. Czy ten wielki twórca wspaniałych zimowych pejzaży właśnie tak by dziś malował?

Może jednak inaczej, bo styl Jacka Świągulskiego jest niepowtarzalny. Krótko mówiąc, powstające w ciągu wielu lat obrazy z cyklu „Powroty” dowodzą, że łódzki twórca jest niezwykle utalentowanym malarzem.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Jacek Świągulski „Powroty. Pejzaż wewnętrzny” - wystawa w Galerii Imaginarium, czynna do 31 marca 2023, 1 kwietnia o godz. 14.30 - autorskie oprowadzanie po wystawie